Rok XIty. Nr. 6.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela Mięsopustna*, dnia 7. Lutego 1847.

Religia.

Prawdziwa wiara jest ta, którą Papież rzymski z katolickimi Biskupami opowiada.

Jeżelić zaś królestwo Jezusa Chrystusa, krwią Jego okupione, ostać się ma przeciw bramom piekielnym aż do skończenia świata, musi ono teraz w dziewiętnastém stuleciu tož być królestwo, które On sam przed ośmnastkiem wieków założył. Więc jeszcze teraz w dziewiętnastém stuleciu musi mieć prawych następców Świętych Apostołów Jezusa Chrystusa, i prawego następcę Św. Piotra, i musi do dziś dnia w jedności prawdy i miłości tak nieodmiennie świetném i nieomylném być, jako było w ów czas, gdy je Pan Jezus Sam na ziemi założył.

Jednakowož pomiędzy wszystkiemi duchownemi królestwy, czyli kościołami na ziemi, niemasz ani jednego, któryby sobie pochlebiać mógł, że ma prawych następców Świętych Apostołów Jezusa Chrystusa i oraz prawego następcę Św. Piotra, tylko jedyny rzymski, katolicki, apostolski kościół.

Albowiem gdzież żył, gdzie uczył, gdzie krew swoję przelał św. Piotr, jeżeli nie w Rzymie? Gdzież spoczywają święte szczątki tego książęcia Apostołów Jezusa Chrystusa, jeżeli nie w Rzymie? Gdzież więc jest prawy następca onéj opoki, Piotra, któremu klucze niebieskie powierzone są, jeżeli nie w Rzymie?

Dzieje dokładnie dowodzą, że powszechne prawowierne chrześciaństwo zawsze tylko rzymskiego Biskupa za prawego następcę św. Piotra miało. Jeszcze za życia św. Jana Ewangielisty uspokoił św. Klemens, trzeci następca św. Piotra na apostolskiéj stolicy rzymskiéj, spory Koryntczyków, chociaż św. Jan Ewangielista w Efezie był; i byliby Koryntczykowie spory swoje przez tegóż Apostoła, rządzącego kościołem azyjskim, daleko łatwiéj rozwiązać mogli, gdyby w Klemensie rzymskim prawego następcę św. Piotra, a przeto widzialnego naczelnika powszechnego kościoła chrześciańkiego, nie upatrywali byli.

Od bezpośrednich uczniów apostolskich jasne mamy wiadomości piśmienne, że we ważnych sprawach kościelnych zawsze od rzymskiego Biskupa, jako prawego następcy św. Piotra, ostate-

cznego wyroku zasięgano. Do Rzymu poszedł z Azyi nawet św. Polikarp, uczeń św. Jana, w celu rozstrzygnienia sporu względem uroczystości wielkanocnéj; — do Rzymu udał się św. Ireneusz w głównych sprawach kościoła gallikańskiego (francuzkiego); — do Rzymu obrócili się św. Cypryan, św. Atanazyusz, św. Chryzostom; a cóż mówi św. Augustyn o Rzymie? mówi: „wyszedł z Rzymu wyrok; rzecz rozstrzygniona jest.“ Nawet najdawniejsze powszechne Sobory kościelne z Rzymu potwierdzenia żądały, a trzeci Sobór powszechny nazywa Celestyna I., ówczesnego Biskupa rzymskiego, ojcem powszechnego kościoła. W tém się wszystkie powszechne Sobory kościelne i wszyscy święci Ojcowie po całym chrześciańskim świecie zgadzają, że w Rzymie jest apostolska stolica prawego następcy św. Piotra; i że każdy następca św. Piotra i Biskup rzymski też samę władzę rządzenia kościołem Bożym posiada, którą miał Piotr św.

Ci prawi następcy św. Piotra idą więc jeden za drugim w nieprzerwanym szeregu od śmierci św. Piotra aż do teraźniejszego Papieża Piusa Dziewiątego.

Nigdy to prawe następstwo przeciętém nie było, nigdy ta święta stolica Piotrowa, wśród największych nawałności czasu i najstraszniejszych obalin wszech państw, nie zaginęła, ale owszem im mocniéj duch świata z całą potęgą swoją, im bardziéj duch odszczepieństwa i heretyctwa z całą zdradą swoją przeciw téj stolicy Piotrowéj się podnosił i obalić ją usiłował, tém się świetniejszą i chwalebniejszą po wszystkie wieki okazywała, aby świat jak najjaśniéj poznał, że Pan Jezus prawdziwy kościół swój na Piotrze założył niewzruszony aż do skończenia świata, jako sam obiecał, mówiąc: „Tyś jest Piotr; a na tobie zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.“

Jako zaś rzymscy Biskupi czyli Papieże prawymi są następcami św. Piotra, tak téż drudzy katoliccy Biskupi prawymi są następcami drugich Apostołów Jezusowych. Jest bowiem w Piśmie świętém, że już za czasów apostolskich inszych pobożnych mężów na tož apostolstwo wybierano i poświęcano. Tak Apostołowie na apostolstwo poświęcili św. Pawła i Barnabę, poszcząc i modląc się, a ręce na nich kładąc. A św. Paweł na apostolstwo poświęcił św. Tymoteusza i Tytusa przez włożenie rąk na nich; — a do Starszych w Efezie mówi: „pilnujcie wszystkiéj trzody, nad którą was Duch święty postanowił Biskupami, abyście rządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją.“

Jako więc Apostołowie swoich prawych następców postanawiali i poświęcali, również i ci czynili, drugich prawych stanowiąc i poświęcając następców, których Biskupami czyli Pasterzami zwano, a tym sposobem prawi następcy Apostołów zachowali się w Biskupach aż do dnia dzisiejszego.

Otóż każdy rzetelny człowiek widzi, gdzie się w dziewiętnastym wieku prawe duchowne królestwo Jezusa Chrystusa na ziemi znajduje, które Pan i Mistrz nasz na tym świecie założył. Tam jest, gdzie od dziewiętnastu wieków prawi następcy św. Piotra i prawi następcy świętych Apostołów w ciągłém następstwie zostają, i gdzie ci prawi następcy świętych Apostołów z prawym następcą św. Piotra od dziewiętnastu wieków zawsze w tymże

duchu prawdy i miłości złączeni są, w którym duchu prawdy i miłości święci Apostołowie Jezusa Chrystusa z św. Piotrem, za pomocą Ducha św., zawsze w jedno święte towarzystwo skojarzeni byli. Lecz któż zarazem nie pozna, że na całym okręgu ziemi od dziewiętnastu wieków, to jest: od założenia duchownego królestwa Jezusowego na ziemi, jeden tylko rzymsko-katolicki kościół jest, który w Papieżu, czyli Biskupie rzymskim, upatruje prawego następcę św. Piotra, a w drugich Biskupach swoich, prawych następców drugich Apostołów świętych; którzy to katoliccy Biskupi z rzymskim Papieżem dotychczas od dziewiętnastu wieków tym samym węzłem prawdy i miłości są połączeni, którym święci Apostołowie z św. Piotrem połączeni byli. A ten węzeł świętego połączenia Biskupów z Papieżem w jedno kojarzący, jest najpiękniejszém, najpewniejszém i najświetniejszém znamieniem prawego duchownego królestwa Jezusowego, to jest: Jego jedynego i prawego kościoła świętego i Jego prawych, aż do skończenia świata ciągle trwających Apostołów. Przetoż Jezus Chrystus mówił uczniom swoim: „po tém poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.“ A do Piotra z osobna rzekł: „Modliłem się za tobą, aby wiara twoja nie ustała; ty utwierdź braci twoich.“ A do Ojca niebieskiego modlił się, jako wyżéj nadmieniono: „aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy.“

Jest więc rzeczą nad słońce jaśniejszą, że każdy Biskup z Papieżem i z drugimi Biskupami w prawdzie i miłości niepołączony, słusznie miany bywa za błędnika lub odszczepieńca. I do prawdy! w świętym kościele Bożym od dziewiętnastu wieków zawsze tylko ci Biskupi za prawych następców św. Apostołów uchodzili, którzy z prawym następcą św. Piotra, to jest: z Papieżem, we wierze i miłości prawdziwie złączeni byli; drugich zawsze zwano albo błędnikami, (heretykami, kacerzami) albo odszczepieńcami (schizmatykami).

Wszyscy więc Biskupi katoliccy, z Biskupem rzymskim połączeni, przez to połączenie stanowią tylko jedno święte towarzystwo, które się zowie apostolskim urzędem nauczającym, czyli kościołem nauczającym, o którym Jezus Chrystus mówi: „Kto kościoła nie słucha, niech ci będzie jako poganin i celnik. — Ja jestem z wami aż do skończenia świata. — Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi, mną gardzi.“ Ten to uczący kościół jest ów, o którym św. Paweł mówi, że jest filarem i utwierdzeniem prawdy, wybudowanym na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus. Ten kościół więc jest ów jedynie prawy, którego słuchać mamy, który we wyrokach swoich nieomylny jest i który nas omylić nie może, ponieważ bramy piekielne nie przemogą go, i Jezus Chrystus przy nim zostanie aż do skończenia świata. Dla tego też tylko ten człowiek jest prawdziwym chrześcianinem, i słucha nieomylnéj prawdy Bożéj, słucha prawéj nauki Jezusowéj, słucha Jezusa Chrystusa samego, dotychczas przez Piotra i jego prawych Apostołów mówiącego, — który słucha rzymskiego Papieża i połączonych z nim katolickich Biskupów, to jest: który słucha nauczającego kościoła Jezusa Chrystusa. Kto zaś inaczéj rozumie,

kto inaczéj uczy, ten błędnik, heretyk jest, ponieważ jedynie prawdziwym, od Jezusa Chrystusa samego postanowionym, apostolskim urzędem nauczającym gardzi.

Rozmaitości.

Zamiast lisa złodziéj.

Wypatrzył zimą borowy nie daleko swojéj strzechy lisią ścieszkę. Że mu nie wolno było strzelać zwierzyny, a więc i flinty mieć w domu, kupił sobie od swego kolegi żelazo i zastawił na łapikurkę, a żelazo było nie małe, bo w nie dawnemi czasy i wilki łapano. Miał zaś ów borowy łepską maciorę. Złodziéj ją zwąchnął i przyszedł jednéj nocy po nią. Że się jednak zapomniał zapoznać z psem podworzowym, nie udała mu się sprawa, ba, i zdradziła. Pies bowiem poczuwszy obcego człowieka przy chlewiku, zaczął głosem nacierać. Na ten hałas wypada z domu borowy, a złodziéj z podwórka i daléj w las. Ale nieborak stąpnął na samołówkę i rad nie rad musiał się poddać borowemu. A ztąd jaka nauka? — Nie kraść, ale łapać sztuka.

Pewien szewc obrachował, że w Paryżu, od zaprowadzenia długich sukien, 320,000 par trzewików rocznie mniéj potrzebują w tém mieście, aniżeli za dawniejszéj mody, która nogę każdéj Damy ukazywała.

Pewien włościanin za granicą dostał na targu za wołu nie najlepszego 40 zł. monetą konwencyjną. Ucieszony tém pokazał z żartu zwierzęciu te bankocetle, mówiąc: „Widzisz, te tobie winienem.“ Wół nuiemając, iż to jest co do żarcia, sięgnął po nie swym językiem i — połknął je jakby jakie łakotki. A tak biedny włościanin nie tylko postradał utargowane pieniądze, ale i wołu dostawić musiał temu, co go kupił.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)